Księga Kaznodziei

Rozdział 1

**1**. Słowa kaznodziei, syna Dawidowego, króla w Jeruzalemie. **2**. Marność nad marnościami, powiedział kaznodzieja; marność nad marnościami, i wszystko marność. **3**. Cóż za pożytek ma człowiek ze wszystkiej pracy swej, którą prowadzi pod słońcem? **4**. Jeden rodzaj przemija, a drugi rodzaj nastaje; lecz ziemia na wieki stoi. **5**. Słońce wschodzi i słońce zachodzi, a spieszy się do miejsca swego, kędy wschodzi; **6**. Idzie na południe, a obraca się na północy; wiatr ustawicznie krążąc idzie, a po okręgach swoich wraca się wiatr. **7**. Wszystkie rzeki idą do morza, wszakże morze nie wylewa; do miejsca, z którego rzeki płyną, wracają się, aby zaś stamtąd wychodziły. **8**. Wszystkie rzeczy są pełne zabaw, a człowiek nie może ich wymówić; oko nie nasyci się widzeniem, a ucho nie napełni się słyszeniem. **9**. Co było, jest to, co być ma; a co się teraz dzieje, jest to, co się dziać będzie, a niemasz nic nowego pod słońcem. **10**. Jestże jaka rzecz, o którejby kto rzec mógł: Wej! to coś nowego? I toć już było za onych wieków, które były przed nami. **11**. Niemasz pamiątki pierwszych rzeczy; także też i potomnych, które będą, nie będzie pamiątki u tych, którzy potem nastaną. **12**. Ja kaznodzieja byłem królem Izraelskim w Jeruzalemie; **13**. I przyłożyłem do tego serce swe, abym szukał, i doszedł mądrością swoją wszystkiego, co się dzieje pod niebem.(Tę zabawę trudną dał Bóg synom ludzkim, aby się nią trapili.) **14**. Widziałem wszystkie sprawy, które się dzieją pod słońcem, a oto wszystko jest marnością i utrapieniem ducha. **15**. Co jest krzywego, nie może być wyprostowane, a niedostatki nie mogą być policzone. **16**. Przetoż takiem myślał w sercu swem, mówiąc: Otom ja uwielbił i rozszerzył mądrość nad wszystkich, którzy byli przedemną w Jeruzalemie, a serce moje dostąpiło wielkiej mądrości i umiejętności. **17**. I przyłożyłem do tego serce moje, abym poznał mądrość i umiejętność, szaleństwo i głupstwo; alem doznał, iż to jest utrapieniem ducha. **18**. Bo gdzie wiele mądrości, tam jest wiele gniewu; a kto przyczynia umiejętności, przyczynia boleści.

Rozdział 2

**1**. Rzekłem ja do serca mego: Nuże teraz doświadczę cię w weselu, używajże dobrych rzeczy; ale i toć marność. **2**. Śmiechowi rzekłem: Szalejesz, a weselu: Cóż to czynisz? **3**. Przemyślałem w sercu swem, abym pozwolił wina ciału memu,(serce jednak swoje sprawując mądrością) i abym się trzymał głupstwa dotąd, ażbym obaczył, coby lepszego było synom ludzkim czynić pod niebem, przez wszystkie dni żywota ich. **4**. Wielkiem sprawy wykonał; pobudowałem sobie domy, nasadziłem sobie winnic; **5**. Naczyniłem sobie ogrodów, i sadów, i naszczepiłem w nich drzew wszelakiego owocu; **6**. Pobudowałem sobie stawy ku odwilżaniu przez nie lasu, w którym rośnie drzewo; **7**. Nabyłem sobie sług i dziewek, i miałem czeladź w domu moim; do tego i stada wołów, i wielkie trzody owiec miałem nad wszystkich, którzy byli przedemną w Jeruzalemie. **8**. Zgromadziłem też sobie srebro i złoto, i klejnoty od królów i krain. Sporządziłem też sobie śpiewaków i śpiewaczki, i inne rozkosze synów ludzkich, i muzyczne naczynia rozliczne. **9**. A tak stałem się wielkim i możniejszym nad wszystkich, którzy byli przede mną w Jeruzalemie; nadto mądrość moja zostawała przy mnie. **10**. A wszystkiego, czego pożądały oczy moje, nie zabraniałem im, anim odmawiał sercu memu żadnego wesela; ale serce moje weseliło się ze wszystkiej pracy mojej. A toć był dział mój ze wszystkiej pracy mojej. **11**. Lecz gdym się obejrzał na wszystkie sprawy swoje, które czyniły ręce moje, i na prace, którem podejmował pracując: oto wszystko marność, i utrapienie ducha, i niemasz nic pożytecznego pod słońcem. **12**. Przetoż obróciłem się do tego, abym się przypatrywał mądrośći, i szaleństwu, i głupstwu; (bo cóżby człowiek czynił ten, który nastanie po królu? to, co już inni czynili.) **13**. I obaczyłem, iż jest pożyteczniejsza mądrość niżeli głupstwo, tak jako jest pożyteczniejsza światłość, niżeli ciemność. **14**. Mądry ma oczy w głowie swej, ale głupi w ciemnościach chodzi; a wszakżem poznał, że jednakie przygody na wszystkich przychdzą. **15**. Dlategom rzekł w sercu mojem: Mali mi się tak dziać, jako się głupiemu dzieje, przeczżem go ja tedy mądrośćią przeszedł? Przetożem rzekł w sercu mojem: I toć jest marność. **16**. Albowiem nie na wieki będzie pamiątki mądrego i głupiego, dlatego, iż to, co teraz jest, we dni przyszłe wszystkiego zapomną; a jako umiera mądry, tak i głupi. **17**. Przetoż mi żywot omierzł; bo mi się nie podoba żadna rzecz, która się dzieje pod słońcem; albowiem wszystkie są marnością, i utrapieniem ducha. **18**. Nawet omierzła mi i wszystka praca moja, którąm podejmował pod słońcem, przeto, że ją zostawić muszę człowiekowi, który nastanie po mnie. **19**. A kto wie, będzieli mądrym, czyli głupim? a wszakże będzie panował nad wszystką pracą moją, którąm prowadził, i w którejm był mądry pod słońcem. Aleć i to marność. **20**. I przypadłem na to, abym zwątpił w sercu mojem o wszystkiej pracy, którąm się mądrze bawił pod słońcem. **21**. Nie jeden zaiste człowiek pracuje mądrze, i umiejętnie, i sprawiedliwie; a wszakże to innemu, który nie robił na to, za dział zostawi. I toć marność i wielka bieda. **22**. Bo cóż ma człowiek ze wszystkiej pracy swej, i z usiłowania serca swego, które podejmuje pod słońcem? **23**. Ponieważ wszystkie dni jego są bolesne, a zabawa jego jest frasunek, tak iż i w nocy nie odpoczywa serce jego. I toć jest marność. **24**. Izali nie lepsza człowiekowi, aby jadł i pił, i dobrze uczynił duszy swojej z pracy swojej? alemci widział, że i to z ręki Bożej pochodzi. **25**. Albowiem któżby słuszniej miał jeść, i pożywać tego nad mię? **26**. Bo człowiekowi, który mu się podoba, daje mądrość, umiejętność, i wesele; ale grzesznikowi daje frasunek, aby zbierał i zgromadzał, coby zostawił temu, który się podoba Bogu. I toć jest marność, a utrapienie ducha.

Rozdział 3

**1**. Każda rzecz ma swój czas, i każde przedsięwzięcie ma swój czas pod niebem. **2**. Jest czas rodzenia i czas umierania; czas sadzenia, i czas wycinania tego, co sadzono; **3**. Czas zabijania, i czas leczenia; czas rozwalania, i czas budowania; **4**. Czas płaczu, i czas śmiechu; czas smutku, i czas skakania; **5**. Czas rozrzucania kamieni, i czas zbierania kamieni; czas obłapiania, i czas oddalenia się od obłapiania; **6**. Czas szukania, i czas stracenia; czas chowania, i czas odrzucenia; **7**. Czas rozdzierania, i czas zszywania; czas milczenia, i czas mówienia; **8**. Czas miłowania, i czas nienawidzenia; czas wojny, i czas pokoju. **9**. Cóż tedy ma ten, co pracuje, z tego, około czego pracuje? **10**. Widziałem pracę, którą dał Bóg synom ludzkim, aby się nią bawili. **11**. Wszystko dobrze czyni czasu swego; owszem i żądość świata dał do serca ich, choć człowiek dzieła tego, które Bóg sprawuje, ani początku, ani końca nie dochodzi. **12**. Stąd wiem, że nic lepszego nie mają, jedno aby się weselili, a czynili dobrze za żywota swego. **13**. Acz i to, gdy każdy człowiek je i pije, i używa dobrze wszystkiej pracy swojej, jest dar Boży. **14**. Wiem i to, że cokolwiek Bóg czyni, trwa na wieki; i że się do tego nic nie może przydać, ani z tego co ująć; a czyni to Bóg, aby się bali oblicza jego. **15**. To, co było, teraz jest, a co będzie, już było; albowiem Bóg odnawia to, co przeminęło. **16**. Nadtom jeszcze widział pod słońcem na miejscu sądu niepobożność, a na miejscu sprawiedliwości niesprawiedliwość. **17**. I rzekłem w sercu swem: Sprawiedliwego i niezbożnego Bóg sądzić będzie; bo czas każdemu przedsięwzięciu i każdej sprawy tam będzie. **18**. Nadto rzekłem w sercu swem o sprawie synów ludzkich, że im Bóg okazał, aby wiedzieli, że są podobni bydłu. **19**. Bo przypadek synów ludzkich, i przypadek bydła, jest przypadek jednaki. Jako umiera ono, tak umiera i ten, i ducha jednakiego wszyscy mają, a nie ma człowiek nic więcej nad bydlę; bo wszystko jest marność. **20**. Wszystko to idzie na jedno miejsce; a wszystko jest z prochu, i wszystko się zaś w proch obraca. **21**. A któż wie, że duch synów ludzkich wstępuje w górę? a duch bydlęcy, że zstępuje pod ziemię? **22**. Przetoż obaczyłem, że człowiekowi niemasz nic lepszego, jedno weselić się z pracy swej, gdyż to jest dział jego; albowiem któż go do tego przywiedzie, aby poznał to, co ma być po nim?

Rozdział 4

**1**. Potemem się obrócił i ujrzałem wszystkie uciski, które się dzieją pod słońcem, a oto widziałem łzy uciśnionych, którzy nie mają pocieszyciela, ani mocy, aby uszli rąk tych, którzy ich ciemiężą; a nie mają, mówię, pocieszyciela. **2**. Dlategom ja umarłych, którzy już zeszli, więcej chwalił, niżeli żywych, którzy jeszcze aż dotąd żyją. **3**. Owszem szczęśliwy jest nad tych obydwóch ten, który jeszcze nie był, który nie widział nic złego, które się dzieje pod słońcem. **4**. Bom widział, że wszelaka praca i każde dzieło dobre jest ku zazdrosci jednych drugim. I toć jest marność i utrapienie ducha. **5**. Głupi składa ręce swe, a je ciało swoje. **6**. Lepsza jest pełna garść z pokojem, niżeli obie garści pełne z pracą i z udręczeniem ducha. **7**. Znowu obróciwszy się ujrzałem drugą marność pod słońcem. **8**. Jest kto samotny, niemając żadnego, ani syna, ani brata, a wżdy niemasz końca wszelakiej pracy jego, ani oczy jego mogą się nasycić bogactwem. Nie myśli: Komuż ja pracuję, tak że i żywotowi swemu ujmuję dobrego. I toć jest marność, i ciężkie udręc zenie. **9**. Lepiej jest we dwóch być, niż jednemu; mają zaiste dobry pożytek z pracy swojej. **10**. Bo jeźli jeden upadnie, drugi podźwignie towarzysza swego. A tak biada samotnemu, gdyby upadł! bo nie ma drugiego, coby go podźwignął. **11**. Także będąli dwaj społu leżeć, zagrzeją się; ale jeden jakoż się zagrzeje? **12**. Owszem jeźliby kto jednego przemagał, dwaj mu się zastawią; a sznur troisty nie łacno się zerwie. **13**. Lepszy jest chłopiec ubogi a mądry, niżeli król stary a głupi, który już nie umie przyjmować napominania. **14**. Bo ów z więzienia wychodzi, aby królował, a ten i w królestwie swojem zubożeć może. **15**. Widziałem wszystkich żyjących, którzy chodzą pod słońcem, że przestawali z chłopięciem, potomkiem onego, który miał nastąpić na królestwo po nim. **16**. Nie było końca niestatkowi wszystkiego ludu, którykolwiek był przed nimi; nie będąć się potomkowie cieszyć z niego. A tak i to jest marność, i utrapienie ducha. **17**. Strzeż nogi twojej, gdy idziesz do domu Bożego, a bądź skłonniejszym ku słuchaniu, niżeli ku dawaniu ofiar ludzi głupich; boć oni nie wiedzą, że źle czynią.

Rozdział 5

**1**. Nie bywaj porywczy do mówienia, ani serce twoje prędkie na wymówienie słowa przed obliczem Bożem, albowiem Bóg jest na niebie, a ty na ziemi; przeto niech słów twoich mało będzie. **2**. Bo jako sen przychodzi z wielkiej pracy, tak głos głupiego z wielu słów. **3**. Gdy co Bogu poślubisz, nie omieszkiwaj tego oddać, boć mu się głupi nie podobają; cokolwiek poślubisz, oddaj. **4**. Lepiej jest nie ślubować, niżeli poślubiwszy co, nie oddać. **5**. Nie dopuszczaj ustom twoim, aby do grzechu przywodziły ciało twoje, ani mów przed aniołem, że to jest błąd. Przeczże masz Boga gniewać mową swą, któryby wniwecz obrócił sprawę rąk twoich? **6**. Bo gdzie jest wiele snów, tam i marności i słów wiele; ale się ty Boga bój. **7**. Jeźli ucisk ubogiego, i zatrzymanie sądu i sprawiedliwości ujrzysz w której krainie, nie dziwuj się temu; bo wyższy wysokiego upatruje, a jeszcze wyżsi są nad nimi. **8**. Zabawa koło ziemi ma pierwsze miejsce u wszystkich; i król roli służy. **9**. Kto miłuje pieniądze, nie nasyci się pieniędzy, a kto miłuje bogactwa, nie będzie miał pożytku. I toć jest marność. **10**. Gdzie wiele majętności, wiele bywa tych, co ją jedzą. Cóż tedy za pożytek Panu z tego? jedno że na nie patrzy oczyma swemi. **11**. Słodki jest sen pracowitemu, chociaż mało, chociaż wiele jadł; ale nasycenie bogatego spać mu nie dopuści. **12**. Jest ciężka bieda, którąm widział pod słońcem; bogactwa zachowane na złe pana swego. **13**. Bo takowe bogactwo złą sprawą giną, a syn, którego spłodzi, nie będzie miał nic w rękach swych. **14**. Jako nagi wyszedł z żywota matki swojej, tak się wraca, jako był przyszedł, a nie odnosi nic z pracy swojej, coby miał wziąć w rękę swoję. **15**. A tak i toć jest ciężka bieda, że jako przyszedł, tak odejdzie. Cóż tedy za pożytek, że na wiatr pracował? **16**. Dotego, że po wszystkie dni swoje w ciemności jadał z wielkim kłopotem, z boleścią i z gniewem. **17**. Toć jest, com ja obaczył, że dobra i osobliwa rzecz jest, jeść i pić, i używać dobrego ze wszystkiej pracy swej, którą człowiek podejmuje pod słońcem po wszystkie dni żywota swego, które mu dał Bóg; albowiem to jest dział jego. **18**. A któremukolwiek człowiekowi dał Bóg majętność i bogactwo, i dał mu w moc, aby ich używał, i odbierał dział swój, a weselił się z pracy swojej: to jest dar Boży. **19**. Bo nie będzie wiele pamiętał na dni żywota swego; przeto, że mu Bóg życzy wesela serca jego.

Rozdział 6

**1**. Jest złe, którem widział pod słońcem, a jest ludziom zwyczajne. **2**. Gdy któremu człowiekowi Bóg dał bogactwa, i majętność, i sławę, tak że na niczem nie schodzi duszy jego, czegokolwiek żąda, jednak nie daje mu Bóg mocy pożywać tego: ale obcy człowiek pożera je. Toć jest marność i bieda ciężka. **3**. Jeźli kto spłodził sto synów, a żyłby wiele lat, i przedłużyłyby się dni lat jego, a jeźliby dusza jego nie była nasycona dobrem, a nie miałby ani pogrzebu: powiadam, że lepszy jest martwy płód, niżeli on. **4**. Bo ten próżno przyszedłszy do ciemności odchodzi, a ciemnościami imię jego okryte bywa. **5**. Owszem, słońca nie widział, i nic nie poznaje; a tak odpocznienie lepsze ma, niżeli ów. **6**. A choćby też żył przez dwa tysiące lat, a dobregoby nie użył, azaż do jednego miejsca wszyscy nie idą? **7**. Wszystka praca człowiecza jest dla gęby jego, a wszakże dusza jego nie może się nasycić. **8**. Albowiem co ma więcej mądry nad głupiego? albo co ma więcej ubogi, który sobie umie poczynać między ludźmi? **9**. Lepiej jest co oczyma widzieć, niżeli tego żądać; aleć i to marność i utrapienie ducha. **10**. Czemkolwiek kto jest, już tak nazwano imię jego; i wiadomo było, że człowiekiem być miał, i że się nie może sądzić z mocniejszym nad się. **11**. Ponieważ tedy wiele rzeczy jest, które rozmnażają marność, cóż z nich za pożytek ma człowiek? **12**. Albowiem któż wie, co jest dobrego człowiekowi w tym żywocie po wszystkie dni żywota marności jego, które jako cień pomijają? Albo kto oznajmi człowiekowi, co po nim będzie pod słońcem?

Rozdział 7

**1**. Lepsze jest imię dobre, niżeli maść wyborna; a dzień śmierci, niż dzień narodzenia. **2**. Lepiej iść do domu żałoby, niż iść do domu biesiady, przeto, iż tam widzimy koniec każdego człowieka, a żyjący składa to do serca swego. **3**. Lepszy jest smutek, niżeli śmiech; bo przez smutek twarzy naprawia się serce. **4**. Serce mądrych w domu żałoby; ale serce głupich w domu wesela. **5**. Lepiej jest słuchać gromienia mądrego, niżeli słuchać pieśni głupich. **6**. Bo jaki jest trzask ciernia pod garncem, tak jest śmiech głupiego; i toć jest marność. **7**. Zaiste ucisk przywodzi mądrego do szaleństwa, a dar zaślepia serce. **8**. Lepsze jest dokończenie rzeczy, niżeli początek jej; lepszy jest człowiek cierpliwego ducha, niż ducha wyniosłego. **9**. Nie bądź porywczy w duchu twym do gniewu; bo gniew w zanadrzyu głupich odpoczywa. **10**. Nie mów: Cóż to jest, że dni pierwsze lepsze były, niż teraźniejsze? Bobyś się o tem nie mądrze pytał. **11**. Dobra jest mądrość przy majętności ,i jest pożteczna tym, którzy widzą słońce. **12**. Albowiem pod cieniem mądrości, i pod cieniem srebra odpoczywa człowiek, a wszakże przedniejsza jest umiejętność mądrości; bo przynosi żywot tym, którzy ją mają. **13**. Przypatrz się sprawie Bożej; bo któż może wyprostować, co on skrzywi? **14**. W dzień dobry zażywaj dobra, w dzień zły miej się na pieczy: boć ten uczynił Bóg przeciwko owemu, dlatego, aby nie doszedł człowiek tego, co nastanie po nim. **15**. Tom wszystko widział za dni marności mojej: Bywa sprawiedliwy, który ginie z sprawiedliwością swoją; także bywa niezbożnik, który długo żyje we złości swojej. **16**. Nie bądź nazbyt sprawiedliwym, ani nazbyt mądrym; przeczżebyś miał do zguby przychodzić? **17**. Nie bądź nader niepobożnym, ani nazbyt głupim; przeczżebyś miał umrzeć przed czasem swoim? **18**. Dobra jest, abyś się owego trzymał, a tego się nie puszczał; kto się boi Boga, uchodzi tego wszystkiego. **19**. Mądrość umacnia mądrego więcej, niżeli dziesięć książąt, którzy są w mieście. **20**. Zaiste niemasz człowieka sprawiedliwego na ziemi, któryby czynił dobrze, a nie grzeszył. **21**. Nie do wszystkich też słów, które mówią ludzie przykładaj serca twego; i niech cię to nie obchodzi, choćciby i sługa twój złorzeczył. **22**. Boć wie serce twoje, żeś i ty częstokroć drugim złorzeczył. **23**. Wszystkiegom tego doświadczył mądrością, i rzekłem: Będę mądrym; aleć się mądrość oddaliła odemnie. **24**. A co dalekiego, i co bardzo głębokiego jest, któż to znajdzie? **25**. Wszystkom ja przeszedł myślą swoją, abym poznał i wybadał się, i wynalazł mądrość i rozum, a żebym poznał niezbożność, głupstwo, i błąd, i szaleństwo. **26**. I znalazłem rzecz gorzciejszą nad śmierć, to jest, taką niewiastę, której serce jest jako sieci i sidło, a ręce jej jako pęta. Kto się Bogu podoba, wolny będzie od niej; ale grzesznik będzie od niej pojmany. **27**. Otom to znalazł, (mówi kaznodzieja,) stosując jedno z drugiem, abym doszedł umiejętności. **28**. Czego zaś nad to szukała dusza moja, tedym nie znalazł. Męża jednego z tysiąca znalazłem; alem niewiasty między temi wszystkiemi nie znalazł. **29**. To tylko obacz, com znalazł, że stworzył Bóg człowieka dobrego; ale oni udali się za rozmaitemi myślami. Któż może z mądrym porównać? a kto może wyłożyć każdą rzecz?

Rozdział 8

**1**. Mądrość człowieka oświeca oblicze jego, a hardość twarzy jego odmienia. **2**. Jać radzę, abyś wyroku królewskiego przestrzegał a wszakże według przysięgi Bożej. **3**. Nie skwapiaj się odejść od oblicza jego, ani trwaj w uporze; albowiem cobykolwiek chciał, uczyniłciby. **4**. Bo gdzie słowo królewskie, tam i moc jego: a któż mu rzecze: Co czynisz? **5**. Kto strzeże przykazania, nie uzna nic złego; i czas i przyczyny zna serce mądrego. **6**. Albowiem wszelki zamysł ma czas i przyczyny; aleć wielka bieda trzyma się człowieka, **7**. Że nie wie, co ma być; bo kiedy się co stanie, któż mu oznajmi? **8**. Niemasz człowieka, coby miał moc nad żywotem, żeby zahamował duszę, ani ma mocy nade dniem śmierci; ani ma, czemby się bronił w tym boju, ani wyswobodzi niezbożnego niepobożność. **9**. Tom wszystko widział, gdym przyłożył serce swoje do tego wszystkiego, co się pod słońcem dzieje; widziałem ten czas, którego panuje człowiek nad człowiekiem na jego złe. **10**. Tedym widział niezbożnych pogrzebionych, że się zaś nawrócili; ale którzy z miejsca świętego odeszli, przyszli w zapamiętanie w onem mieście, w którem dobrze czynili. I toć jest marność. **11**. Bo iż nie zaraz wychodzi dekret na złe sprawy, przetoż na tem jest wszystko serce synów ludzkich, aby czynili złe rzeczy. **12**. A chociaż grzesznik sto kroć źle czyni, i odwłacza mu się, wszakże ja wiem, że dobrze będzie bojącym się Boga, którzy się boją oblicza jego. **13**. Ale niezbożnemu nie dobrze będzie, ani się przedłużą dni jego, owszem pomija jako cień, przeto, iż się nie boi oblicza Bożego. **14**. Jest też marność, która się dzieje na ziemi, że bywają sprawiedliwi, którym się tak powodzi, jakoby czynili uczynki niepobożnych; zasię bywają niepobożni, którym się tak powodzi, jakoby czynili uczynki sprawiedliwych. Przetożem rzekł: I toć jest marność. **15**. A tak chwaliłem wesele, przeto, iż niemasz nic lepszego człowiekowi pod słońcem, jedno jeść, i pić, i weselić się, a iż mu jedno to zostaje z pracy jego po wszystkie dni żywota jego, które mu Bóg dał pod słońcem. **16**. A chociażem udał serce swe na to, abym doszedł mądrości, i zrozumiał kłopoty, które się dzieją na ziemi, dla których człowiek ani we dnie ani w nocy nie śpi; **17**. A wszakże widziałem przy każdym uczynku Bożym, że nie może człowiek doścignąć sprawy, która się dzieje pod słońcem. Starać się człowiek chcąc tego dojść, ale nie dochodzi; owszem choćby rzekł mądry, że się chce dowiedzieć, nie będzie mógł znaleść .

Rozdział 9

**1**. Zaprawdęm to wszystko uważał w sercu swem, abym to wszystko objaśnił, że sprawiedliwi i mądrzy z sprawami swemi są w rękach Bożych, a iż ani miłości, ani nienawiści nie zna człowiek ze wszystkich rzeczy, które są przed obliczem jego. **2**. Wszystko się dzieje jednakowo wszystkim; jednoż przychodzi na sprawiedliwego i niezbożnego, na dobrego i na czystego i nieczystego, na ofiarującego i na tego, który nie ofiaruje; na dobrego, i na grzesznego, na przysięgającego, i na tego, co się przysięgi boi. **3**. A toć jest najgorsza między wszystkiem, co się dzieje pod słońcem, iż jednoż przychodzi na wszystkich; a owszem, że serce synów ludzkich pełne jest złego, a iż głupstwo trzyma się serca ich za żywota ich, a potem idą do umarłych. **4**. Albowiem ktokolwiek się towarzyszy ze wszystkimi żywymi, ma nadzieję, (Gdyż i pies żywy lepszy jest, niż lew zdechły;) **5**. Boć ci, co żyją, wiedzą, że umrzeć mają; ale umarli o niczem nie wiedzą, i nie mają więcej żadnej zapłaty, gdyż w zapamiętanie przyszła pamiątka ich. **6**. Owszem i miłość ich, i zazdrość ich i nienawiść ich już zginęła, a nie mają więcej działu na wieki we wszystkiem, co się dzieje pod słońcem. **7**. Idźże tedy, jedz z radością chleb twój, a pij z dobrą myślą wino twoje; albowiem już wdzięczne są Bogu sprawy twoje. **8**. Na każdy czas niech będą szaty twoje białe, a olejku na głowie twojej niech się nie przebiera. **9**. Zażywaj żywota z żoną, którąś umiłował, po wszystkie dni żywota marności twojej, któreć dał Bóg pod słońcem po wszystkie dni marności twojej; boć ten jest dział twój w żywocie twoim i w pracy twojej, którą podejmujesz pod słońcem. **10**. Wszystko, co przedsięweźmie ręka twoja do czynienia, czyń według możności twojej, albowiem niemasz żadnej pracy, ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie, do którego ty idziesz. **11**. Potem obróciwszy się ujrzałem pod słońcem, że bieg nie jest w mocy prędkich, ani wojna w mocy mężnych, ani żywność w mocy mądrych, ani bogactwo w mocy roztropnych, ani łaska w mocy pomyślnych; ale czas i trafunek wszystko przynosi. **12**. Bo człowiek nie wie czasu swego; ale jako ryby, które bywają łowione siecią szkodliwą, i jako ptaki łapane bywają sidłem; tak ułowieni bywają synowie ludzcy we zły czas, gdy na nie nagle przypada. **13**. Nadto widziałem i tę mądrość pod słońcem, która jest wielka u mnie: **14**. Miasto małe, a w niem ludzi mało, przeciw któremu przyciągnął król możny, i obległ je, i usypał przeciwko niemu wały wielkie; **15**. I znalazł się w niem mąż ubogi mądry, który wybawił miasto ono mądrością swoją; choć nikt nie wspomniał na onego męża ubogiego. **16**. Przetożem ja rzekł: Lepsza jest mądrość, niżeli moc, aczkolwiek mądrość onego ubogiego była wzgardzona, i słów jego nie słuchali. **17**. Słów ludzi mądrych spokojnie słuchać należy, raczej niż krzyku panującego między głupimi. **18**. Lepsza jest mądrość niż oręże wojenne; ale jeden grzesznik psuje wiele dobrego.

Rozdział 10

**1**. Jako muchy zdechłe zasmradzają i psują olejek aptekarski: tak człowieka z mądrości i z sławy zacnago trochę głupstwa oszpeca. **2**. Serce mądrego jest po prawej stronie jego; ale serce głupiego po lewej stronie jego. **3**. I na ten czas, gdy głupi drogą idzie, serce jego niedostatek cierpi; bo pokazuje wszystkim, że głupim jest. **4**. Jeźliby duch panującego powstał przeciwko tobie, nie opuszczaj miejsca twego; albowiem pokora wstręt czyni grzechom wielkim. **5**. Jest złe, którem widział pod słońcem, to jest, błąd, który pochodzi od zwierzchności: **6**. Że głupi wywyższani bywają w godności wielkiej, a bogaci w mądrość nisko siadają; **7**. Widziałem sługi na koniach, a książąt chodzących piechotą jako sługi. **8**. kto kopie dół, sam weń wpada; a kto rozrzuca płot, wąż go ukąsi. **9**. Kto przenosi kamienie, urazi się niemi; a kto łupie drwa, niebezpieczen jest od nich. **10**. Jeźliże się stępi żelazo, a nie naostrzyłby ostrza jego, tedy mocy przyłożyć musi; ale to daleko lepiej mądrość sprawić może. **11**. Jeźli ukąsi wąż przed zaklęciem, nic nie pomogą słowa zaklinacza. **12**. Słowa ust mądrego są wdzięczne; ale wargi głupiego pożerają go. **13**. Początek słów ust jego głupstwo, a koniec powieści jego wielkie błazeństwo. **14**. Bo głupi wiele mówi, choć nie wie ten człowiek, co ma być. Albowiem któż mu oznajmi, co po nim nastanie? **15**. Głupi pracują aż do ustania, a przecie nie mogą dojść do miasta. **16**. Biada tobie, ziemio! której król jest dziecięciem, i której książęta rano biesiadują. **17**. Błogosławionaś ty, ziemio! której król jest synem zacnych, a której książęta czasu słusznego jadają dla posilenia, a nie dla opilstwa. **18**. Dla lenistwa się dach pochyla, a dla osłabiałych rąk przecieka dom. **19**. Dla uweselenia gotują uczty, i wino rozwesela żywot; ale pieniądze do wszystkiego dopomagają. **20**. Ani w myśli twojej królowi nie złorzecz, ani w skrytym pokoju twoim nie przeklinaj bogatego; albowiem i ptak niebieski doniósłby ten głos; a to, co ma skrzydła, objawiłoby powieść twoję.

Rozdział 11

**1**. Puszczaj chleb twój po wodzie; bo po wielu dniach znajdziesz go. **2**. Daj cząstkę siedmiom albo ośmiom; bo nie wiesz, co złego będzie na ziemi. **3**. Gdy się napełniają obłoki, deszcz na ziemię wypuszcają; a gdy upada drzewo na południe, albo na północy, na któremkolwiek miejscu upadnie to drzewo, tam zostanie. **4**. Kto upatruje wiatr, nigdy nie będzie siał; a kto się przypatruje obłokom, nie będzie żął. **5**. Jako ty nie wiesz, która jest droga wiatru, i jako się zrastają kości w żywocie brzemiennej: tak nie wiesz sprawy Bożej, który wszystko czyni. **6**. Poranu siej nasienie twoje, a w wieczór nie dawaj odpoczynku ręce twojej, gdyż ty nie wiesz, co jest lepszego, toli, czy owo, czyli też oboje jednako dobre. **7**. Zaprawdę wdzięczna jest światłość, i miła rzecz oczom widzieć słońce. **8**. A wszakże, choćby przez wiele lat żyw był człowiek, a przez te wszystkie weseliłby się, tedy przywiódłszy sobie na pamięć dni ciemności, jako ich wiele będzie, cokolwiek przeszło, uzna być marnością. **9**. Przetoż wesel się, młodzieńcze! w młodości twojej, a niech używa dobrej myśli serce twoje za dni młodości twojej, a chodź drogami serca twego, i według zdania oczu twoich; ale wiedz, że cię dla tego wszystkiego Bóg na sąd przywiedzie. **10**. A tak oddal gniew od serca twego, i odrzuć złość od ciała twego, gdyż dzieciństwo i młodość są marnością.

Rozdział 12

**1**. Pamiętaj tedy na stworzyciela swego we dni młodości twojej, pierwej niżeli nastaną złe dni, i nadejdą lata, o których rzeczesz: Nie podobają mi się. **2**. Pierwej niż się zaćmi słońce, i światło, i miesiąc i gwiazdy, a nawrócą się obłoki po dżdżu. **3**. W dzień, którego się poruszą stróże domowi, i zachwieją się mężowie duży i ustaną melący, przeto, iż ich mało będzie, i zaćmią się wyglądający oknami; **4**. I zawrą się drzwi z dworu z słabym głosem mełcia; i powstanie na głos ptaszy, i ustaną wszystkie córki śpiewające. **5**. Nawet i wysokiego miejsca bać się będą, i będą się lękać na drodze, gdy zakwitnie migdałowe drzewo, także i szarańcza będzie mu ciężka, i żądza go ominie; bo człowiek idzie do domu wiecznego, a płaczący po ulicach chodzić będą, **6**. Pierwej niż się przerwie sznur srebrny, i niż się stłucze czasza złota, a rozsypie się wiadro nad zdrojem, a skruszy się koło nad studnią; **7**. I wróci się proch do ziemi, jako przedtem był, a duch wróci się do Boga, który go dał. **8**. Marność nad marnościami, mówi kaznodzieja, a wszystko marność. **9**. A czem więcej kaznodzieja był mędrszym, tem więcej nauczał umiejętności ludu, a rozważał i wywiadywał się, i składał wiele przypowieści. **10**. Starał się kaznodzieja, jakoby znalazł powieści wdzięczne, i napisał, co jest dobrego, i słowa prawdziwe. **11**. Słowa mądrych podobne ościeniom, i podobne gwoździom wbitym; słowa tych, którzy je złożyli, podane są od pasterza jednego. **12**. A tak, synu mój! z tych słów się dostatecznie upomnieć miożesz; albowim składaniu wielu ksiąg końca niemasz, a wiele czytać, jest spracowanie ciała. **13**. Suma wszystkiego, coś słyszał: Boga się bój, a przykazań jego przestrzegaj, bo na tem człowiekowi wszystko zależy; **14**. Ponieważ każdy uczynek, i każdą rzecz tajną, lub dobrą, lub złą, Bóg na sąd przywiedzie.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.